

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Przed hotelem, w którym mieszka Roma, Filadelfia płynie prędkością tysięcy na godzinę: syreny policyjne, cheesesteak jedzone na bieżąco, biznesmeni i studenci łokieć w łokieć, miejski ratusz w roli scenerii. W środku Seydou Keita, wchodzi, siada i zabiera nas do swojego świata, w którym dziś znajduje się również Roma. "Spotkałem świetną grupę, wielki zespół". Powiedziane przez kogoś, kto wygrał 16 trofeów i do niedawna dzielił pokój z Messim, ma pewne znaczenie. "Totti, De Rossi, De Sanctis, Benatia, Pjanic, z pewnością kogoś pomnę. Mamy tu wszystko, aby rozegrać wielki sezon".

Masz wrażenie, że rodzi się coś ważnego?

- Zespół skończył sezon na drugim miejscu, jest właściwym celem w mistrzostwo. Pracujemy nad tym, kierownictwo wzmocniło drużynę. Jesteśmy pełni zaufania, teraz wszystko zależy od nas, graczy.

Guardiola określił ciebie swoim barometrem. Znajdujesz punkty wspólne z Garcją?

- Pep mówił o mnie dobrze, gdyż zawsze uznawał moją pracę na rzecz drużyny. Garcia jest podobny: również on lubi dobrą grę swojej drużyny, posiadanie piłki i prowadzenie meczu. Mają tą samą maksymę: wyniki osiąga się poprzez prowadzenie gry.

Wiesz, że w przedsezonowych składach nie znajdujesz się wśród podstawowych graczy?

- To naturalne, że obecnie kibice i prasa dają kredyt tym, którzy spisali się dobrze w poprzednim sezonie. Jednak w piłce przeszłość się nie liczy. Liczy się to, aby czuć się dobrze na początku sezonu. Decyzje będzie podejmował Garcia.

Nazwałeś Messiego "maszyną". Co sądzisz o Tottim?

- Największym komplementem, jaki można zrobić Tottiemu to podziwiać jego jakość gry w prawie 38 latach: jeśli w tym wieku grasz nadal na tak wysokim poziomie, można powiedzieć, że jesteś wielkim profesjonalistą.

Profesjonalistą, którym nie jest Pepe. Uważasz za normalne, że nie nałożono na niego sankcji po tym, jak ciebie opluł w Dallas?

- Sądzę, że FIFA i UEFA walczą z rasizmem. W piłce nie powinno być miejsca dla podobnych postaw. Ważne jest jednak, żeby kibice walczyli o to jako pierwsi.

Prawdą jest, że we Włoszech wiele klubów, w tym Roma, mają z tym problemy.

- Zdarzało mi się to również za granicą. Byłoby dobrze, gdyby same kluby karały własnych kibiców.

Być może, ale nawet kandydatowi do włoskiego związku piłkarskiego zdarzyły się pewne wypowiedzi.

- Różnicy między jedną i drugą osobą nie robi kolor skóry, ale wartość człowieka i wzajemny szacunek. Kto tak nie myśli i najwyraźniej również kandydat federacji należy do tej kategorii, nie zasługuje na miejsce w piłce i sporcie. Piłka nożna ma za zadanie zapewnienie najlepszego możliwego obrazu na zewnątrz.

Jesteś muzułmaninem: obchodzisz Ramadan?

- Tak, jestem praktykujący, moje relacje z religią są najlepsze z możliwych. Przestrzegam Ramadanu, robię co w mojej mocy, chyba że jest podwójny trening w 40 stopniach.

Powiedziałeś: "W piłce, tak jak w polityce, istnieje wielka hipokryzja". Zdarzyło ci się mieć w zespole kolegów gejów?

- Wszystkie sposoby życia są uzasadnione. Są też tacy, którzy mogą zdecydować się wyjść nago na ulicę. Nigdy mi się to nie przydarzyło, ale nie widzę problemu. To piękno demokracji.

Wrócisz do Mali, gdy skończysz karierę?

- Nie wykluczam, ale obecnie muszę myśleć o edukacji dwójki moich dzieci. Chcę im

podarować najlepsze z możliwych narzędzi na przyszłość. Lepiej jest znaleźć dobrą edukację w Europie.

W swoim domu, w Bamako, otworzyłeś w międzyczasie szkołkę piłkarską.

- Obecnie zajmuje się tym mój brat, jednak w przyszłości chcę ją śledzić z bliska i rozwijać projekt. Marzę o podarowaniu mojego wkładu. Chciałbym, aby wszystkie malijskie dzieci zakochane w piłce, miały w przyszłości szansę na stanie się wielkimi piłkarzami, jak ja.

Autor: abruzzo